

Sygn. akt VI ACa 600/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadowski

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka

SA Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. K.

przeciwko S. R.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 grudnia 2015 r.

sygn. akt XXV C 969/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:

a) w punkcie pierwszym oddala powództwo;

b) w punkcie drugim zasądza od Z. K. na rzecz S. R. kwotę 617 zł (sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. zasądza od Z. K. na rzecz S. R. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 600/16

UZASADNIENIE

Z. K. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) wniósł o zasądzenie od S. R. kwoty 3.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi tytułem odszkodowania za rozpowszechnianie przez pozwanego utworu w postaci materiałów do nauki języka włoskiego, do którego powód posiada autorskie prawa majątkowe. Dochodzona kwota stanowi równowartość wysokości opłaty związanej z udzieleniem licencji, określonej w ofercie powoda.

S. R. wniósł o oddalenie powództwa, wskazując, że umieścił na swoim koncie pliki do nauki języka włoskiego pobrane od innego użytkownika portalu (...), jednak w chwili otrzymania powiadomienia ze strony portalu o naruszeniu praw autorskich usunął pliki ze swojego konta. Pozwany zakwestionował, aby powód poniósł jakąkolwiek szkodę.

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty oraz obciążył pozwanego kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 26 marca 2004 r. między Z. K. prowadzącym działalność pod nazwą (...) (zamawiający) a I. K., R. S. i C. S. (wykonawcy), została zawarta umowa, której przedmiotem było wykonanie opracowania i napisanie materiałów dydaktycznych do nauki języka włoskiego, składających się z czterech części (podręczników). W § 2 umowy zastrzeżono, że wszelkie prawa autorskie związane z materiałami dydaktycznymi, będącymi jej przedmiotem posiada zamawiający i stają się jego własnością od dnia podpisania umowy.

W dniu 4 października 2013 r. strony zawarły aneksy do tej umowy. W § 2 ust. 1 aneksu określono, iż na mocy umowy wykonawca przenosi na zamawiającego, autorskie prawa majątkowe do rozporządzania i korzystania z utworu, w postaci materiałów dydaktycznych pt. (...), bez ograniczeń czasowych i terytorialnych, na wszelkich polach eksploatacji, tj.: w zakresie utrwalania i zwielokrotniania utworu – wytwarzanie określoną techniką egzemplarzy utworu, w tym techniką drukarską, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniką cyfrową; w zakresie obrotu oryginałem albo egzemplarzami, na których utwór utrwalono – wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy; a także w zakresie rozpowszechniania utworu w sposób inny niż określony powyżej – publiczne wykonanie, wystawienie, wyświetlenie, odtworzenie oraz nadawanie i reemitowanie oraz publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, w tym w szczególności za pośrednictwem sieci komputerowych (m.in. Internet).

Pozwany w okresie od 8 sierpnia 2011 r. do 28 marca 2013 r. za pośrednictwem sieci Internet na portalu (...), posługując się nickiem (...), rozpowszechniał utwór w postaci materiałów do nauki języka włoskiego(...) ((...)).

Sąd Rejonowy (...) w W.wyrokiem nakazowym z dnia 9 stycznia 2015 r., sygn. akt V K 690/14 uznał pozwanego za winnego popełnienia czynu z art. 116 ust. 4 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 880 ze zm. – dalej, jako: „u.p.a.p.p.”) i skazał go na grzywnę. Wyrok stał się prawomocny z dniem 18 lutego 2015 r.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 17 u.p.a.p.p. jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Natomiast, stosownie do art. 79 ust. 1 u.p.a.p.p. uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa: 1) zaniechania naruszania; 2) usunięcia skutków naruszenia; 3) naprawienia wyrządzonej szkody: a) na zasadach ogólnych albo b) poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu; 4) wydania uzyskanych korzyści.

W myśl art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że jest związany ustaleniem sądu karnego co do tego, że pozwany rozpowszechniał utwór w postaci materiałów do nauki języka włoskiego (...) na szkodę powoda. Zatem podnoszone przez pozwanego zarzuty, że nie popełnił on przestępstwa, że postępowanie karne jest nieważne nie podlegały badaniu i nie mogły być brane pod uwagę.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powodowi przysługują autorskie prawa majątkowe do rozporządzania i korzystania z utworu, w postaci materiałów dydaktycznych pt. (...). Powód nabył je umową z 26 marca 2004 r. Umowa ta po zawarciu aneksu z 4 października 2013 r. określa pola eksploatacji utworu.

Według Sądu Okręgowego, powód jest osobą uprawnioną do dochodzenia objętego niniejszym postępowaniem odszkodowania. Zarówno pozwany, jak i osoba trzecia, która pobrała od pozwanego utwór, aby nabyć go od powoda, respektując jego prawa, musiałaby zapłacić mu wynagrodzenie, jakie pobiera powód za udzielenie licencji na korzystanie z utworu. Jak wynika z oferty przedstawionej przez wydawnictwo, które prowadzi powód za udostępnienie takiego utworu powód pobiera wynagrodzenie w wysokości 3.500 zł.

Sąd pierwszej instancji podzielił pogląd, że przewidziane w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p. odszkodowanie z tytułu zawinonego naruszenia autorskich praw majątkowych nie zależy od wykazania wysokości poniesionego uszczerbku. Sposób naprawienia szkody przewidziany w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p. przez zapłatę zryczałtowanego odszkodowania stanowi alternatywny, w stosunku do przewidzianego w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a) sposobu naprawienia szkody, na zasadach ogólnych. Podstawą ustalenia tego odszkodowania jest zaś wynagrodzenie, które przysługiwałoby uprawnionemu, gdyby osoba naruszająca jego prawa zawarła z nim umowę o korzystanie z dzieła w zakresie dokonanego naruszenia, w chwili dochodzenia naprawienia szkody.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powodowi przysługuje odszkodowanie w wysokości równej kwocie stanowiącej wartość licencji na rozpowszechnianie powyższego utworu, tj. w kwocie 3.500 zł. Kwota ta stanowi wynagrodzenie, jakie zapłaciłby pozwany lub osoba, która pobrała od pozwanego utwór, gdyby chciała nabyć prawa do korzystania z utworu od powoda.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, pozwany nie wykazał, że powód korzysta ze swego prawa w sposób sprzeczny z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem czy zasadami współzycia społecznego. Pozwany wskazał, że powód uczynił sobie stałe źródło dochodu z prowadzonych spraw sądowych przeciwko osobom, rozpowszechniającym w Internecie utwory, do których posiada prawa autorskie. Zdaniem Sądu Okręgowego, sytuację pozwanego należy oceniać indywidualnie. Z samego faktu wielości postępowań z udziałem powoda nie można wnioskować, że w interesie powoda jest, aby jego prawa były naruszane, co pozwala mu na uzyskiwanie odszkodowań. Złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez pozwanego, czy domaganie się od niego odszkodowania za naruszenie praw autorskich nie stanowi nadużycia prawa czy też działania sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Nie wiadomo czy powód zwracał się do administratora serwisu (...) o ograniczenie dostępności jego utworów w tym serwisie, pozostaje to jednak bez znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego.

Dlatego też na mocy art. 79 ust. 1 pkt 4 u.p.a.p.p. powództwo podlegało uwzględnieniu.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając temu orzeczeniu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności przez niedokonanie wszechstronnej i dokładnej analizy dowodów w postaci: wyroku nakazowego Sądu Rejonowego(...)w W.z dnia 9 stycznia 2015 r., umowy z dnia 26 marca 2004 r. oraz aneksu z dnia 4 października 2013 r.;
- art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu, iż powód udowodnił wysokość wynagrodzenia za udzielenie licencji na korzystanie z utworu;
- art. 11 k.p.c. przez jego zastosowanie w sprawie, podczas gdy w sprawie karnej wystąpiła bezwzględna przesłanka odwoławcza, a zatem wyrok ten nie mógł być podstawą ustaleń Sądu Okręgowego;
- art. 41 ust. 2 u.p.a.p.p. w zw. z art. 50 u.p.a.p.p. oraz art. 67 ust. 1 u.p.a.p.p. przez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż brak określenia pól eksploatacji w umowie przeniesienia majątkowych praw autorskich lub umowie licencyjnej nie wpływa na jej ważność i skuteczność;

- art. 5 k.c. przez błędne uznanie, iż brak jest podstaw do zastosowania tego przepisu i oddalenia powództwa, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jednoznacznie wynika, iż powód korzysta ze swojego prawa w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

W konsekwencji, pozwany wniósł zmianę wyroku przez oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela większość ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Nie można jednak zgodzić się z ustaleniami Sądu pierwszej instancji co do wysokości powstałej w majątku powoda szkody, a co za tym idzie wysokości należnego odszkodowania. Wadliwe ustalenia w tym zakresie doprowadziły do błędnego zastosowania art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p.

Przede wszystkim zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Wobec tego ustalenia zawarte w wyroku Sądu Rejonowego (...) w z dnia 9 stycznia 2015 r., sygn. akt V K 690/14, którym pozwany został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 116 ust. 4 u.p.a.p.p. wiązały Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie. Stosownie do art. 116 ust. 4 u.p.a.p.p. kto bez uprawnienia albo wbrew jego warunkom rozpowszechnia cudzy utwór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub nadanie, jeżeli działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Ww. wyrok skazujący jest prawomocny i nie został w żaden sposób podważony.

Zatem na potrzeby niniejszego postępowania niezbędne jest przyjęcie, że pozwany, działając nieumyślnie, bez uprawnienia rozpowszechniał cudzy utwór, tj. materiały dydaktyczne pt. (...), co do którego autorskie prawa majątkowe przysługują powodowi.

Zarzuty pozwanego, podważające moc wiążącą wyroku karnego są całkowicie chybione i zostały sformułowane w oderwaniu od jednoznacznego przepisu art. 11 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, co do tego, że autorzy materiałów dydaktycznych przenieśli na powoda autorskie prawa majątkowe do tego utworu. Prawdą jest, że zgodnie z art. 41 ust. 2 u.p.a.p.p. umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione. W tym kontekście, umowa z dnia 26 marca 2004 r. jest wadliwa w tym znaczeniu, że nie precyzuje pól eksploatacji utworu, których dotyczy przeniesienie praw autorskich. Jednak nie budzi wątpliwości, że przepis art. 41 ust. 2 u.p.a.p.p. „nie stoi na przeszkodzie stosowaniu przy wykładni umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych oraz umów licencyjnych dla ustalenia objętych nimi pól eksploatacji reguł interpretacyjnych określonych w art. 65 k.c.” (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 2005 r., III CK 124/05). Stosownie do art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Według Sądu Apelacyjnego, cel i zamiar stron umowy z 26 marca 2004 r., w szczególności w kontekście aneksu z dnia 4 października 2013 r., nie budzi wątpliwości co do tego, jakie pola eksploatacji utworu w postaci spornych materiałów dydaktycznych były przedmiotem umowy. Oczywiście jest więc, że powodowi przysługują autorskie prawa majątkowe do tego utworu w bardzo szerokim zakresie.

Zasadniczą trudność w ocenie trafności wydanego wyroku powoduje niejasna podstawa prawna zaskarżonego rozstrzygnięcia. W początkowej części uzasadnienia Sąd Okręgowy odwołuje się do art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p. (s. 6 – 7 uzasadnienia), czyli – wobec nieumyślności działania pozwanego – analizuje roszczenie o naprawienie szkody przez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości dwukrotności wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Dalej jednak Sąd pierwszej instancji wskazuje na należne powodowi odszkodowanie (s.7 uzasadnienia), nawiązując raczej do treści art. 79 ust. 1 pkt 3

lit. a) (naprawienie szkody na zasadach ogólnych). Konkluduje jednak, że powództwo zasługuje na uwzględnienie na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 4 u.p.a.p.p. (s. 8 uzasadnienia), jako roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści.

Po pierwsze, należy stanowczo odrzucić możliwość zakwalifikowania roszczenia powoda, jako powództwa o wydanie uzyskanych korzyści. Powód wskazywał jedynie, że domaga się odszkodowania w wysokości wynagrodzenia, jakie otrzymałby, gdyby udzielił pozwanemu licencji na rozpowszechnianie – w tym też nieodpłatne – utworu. Nie przytaczał żadnych twierdzeń wskazujących, że rozpowszechnianie przez pozwanego utworu było odpłatne, bądź pozwany uzyskał z tego tytułu inne korzyści.

Po drugie, w ocenie Sądu Apelacyjnego powód nie dochodził również kwoty podwójnego wynagrodzenia z uwagi na niezawinione naruszenie przez pozwanego autorskich praw majątkowych w oparciu o art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p. I to nawet przy założeniu, że ograniczył swoje roszczenie do jednokrotności tego wynagrodzenia.

Należy zauważyć, że wyrokiem z dnia 23 czerwca 2015 r., sygn. akt SK 32/14 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p. „w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej – w przypadku, gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz.U. z 2015 r., poz. 932). Oczywiście jest więc, że norma zakładająca możliwość dochodzenia trzykrotności stosownego wynagrodzenia została wyeliminowana z porządku prawnego.

Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu, że „utrata mocy obowiązującej art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p. w zakresie przewidującym naprawienie szkody przez zasadzenie trzykrotności stosownego wynagrodzenia nie spowodowała utraty tej mocy w pozostałym zakresie, a zatem w tej części, w jakiej przewiduje on obowiązek zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia” (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 grudnia 2015 r., I ACa 1251/15, zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 lipca 2015 r., I ACa 110/15 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 grudnia 2015 r., I ACa 479/15). Stanowisko to nie uwzględnia motywów, jakie legły u podstaw wyroku Trybunału Konstytucyjnego w kontekście obowiązku sądów dokonywania prokonstytucyjnej wykładni prawa. Oczywiście jest bowiem, że w procesie wykładni prawa należy w szczególności poszukiwać takiego znaczenia przepisów, które w sposób optymalny realizuje wartości konstytucyjne (zob. np. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 października 2010 r., P 12/08).

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował nie tyle samą wysokość należnego uprawnionemu „ryczałtowego” odszkodowania (trzykrotność stosownego wynagrodzenia), ale w ogóle mechanizm, przewidujący automatyzm ustalania tego odszkodowania. Konieczne jest w tym zakresie przytoczenie wywodów Trybunału in extenso. Trybunał stwierdził przede wszystkim, że „... ustawodawca zapewnił jednak uprawnionym z tytułu autorskich praw majątkowych zbyt daleko idącą ochronę, której realizacja może w praktyce odbywać się kosztem użytkowników tych praw.” Trybunał „przyjął, że nawet w przypadku roszczeń odszkodowawczych opartych na pewnych zryczałtowanych opłatach, skądinąd dopuszczalnych w świetle Konstytucji, konieczne jest zachowanie równowagi między uprawnionymi (twórcami) i użytkownikami autorskich praw majątkowych. Nawet jeśli tym użytkownikom można przypisać bezprawne i zawinione naruszenie autorskich praw majątkowych, to ustawodawca nie może w sposób całkowicie dowolny wkraczać w ich prawa majątkowe i zupełnie arbitralnie określać zasady rekompensowania twórcom poniesionej przez nich szkody. ... Ustawodawca wprowadził rozwiązanie chroniące uprawnionych z tytułu autorskich praw majątkowych kosztem użytkowników tych praw, nie bacząc na niepożądane konsekwencje, jakie niesie za sobą to rozwiązanie, i nie próbując ich minimalizować. Trybunał uznał, że ze względu na specyfikę autorskich praw majątkowych wprowadzanie przez ustawodawcę roszczeń związanych z naruszeniem tychże praw, które byłyby oparte na opłatach ryczałtowych i nie wymagałyby dokładnego ustalania wysokości rzeczywistej szkody, jest uzasadnione. Co więcej – tego rodzaju rozwiązania mogą zostać uznane za dopuszczalne także wówczas, gdy w praktyce wysokość roszczenia opartego na opłacie ryczałtowej będzie przewyższać wysokość poniesionej szkody. Za niedopuszczalną trzeba jednak uznać sytuację, w której uprawniony z tytułu autorskich praw majątkowych

uzyskiwałyby tak daleko idącą ochronę, że wysokość przysługującego mu roszczenia całkowicie odrywałaby się od wielkości poniesionej przez niego szkody i stanowiła jej wielokrotność”. Nadto, „ ... sprawca deliktu, któremu przypisuje się odpowiedzialność w oderwaniu od znanej z art. 361 k.c. zasady adekwatnego związku przyczynowego, nie dysponuje żadnymi efektywnymi instrumentami, umożliwiającymi mu obronę i zminimalizowanie ponoszonego uszczerbku majątkowego. Jego odpowiedzialność nie tylko nie ogranicza się do "normalnych następstw działania (...), z którego szkoda wynika", ale może je kilkakrotnie przewyższyć”. Trybunał zwrócił też uwagę, że „uprawnionemu, którego prawa majątkowe zostały naruszone, można przyznawać różne ochronne instrumenty prawne, niemniej nie powinien on dysponować takimi instrumentami, które wskazywałyby na to, że sam ustawodawca gwarantuje nadmierną ingerencję w prawa majątkowe odpowiedzialnego ex delicto. Skoro co do zasady takim podstawowym instrumentem ochronnym jest odszkodowanie ustalane w granicach adekwatnego związku przyczynowego, to nawet wprowadzanie elementów ryczałowości nie może prowadzić do całkowitego zagubienia proporcji pomiędzy wielkością poniesionej szkody a tymże odszkodowaniem.” Trybunał zaznaczył również, że omawiane rozstrzygnięcie „nie prowadzi do pozbawienia uprawnionych z tytułu autorskich praw majątkowych możliwości ochrony ich praw. Nadal mogą oni bowiem korzystać z szerokiego katalogu roszczeń ujętych w art. 79 prawa autorskiego, w tym – dochodzić naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych.”

Nie jest więc tak, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionował jedynie przewidziane w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit b) u.p.a.p.p. – w wypadku zawinionego naruszenia praw autorskich – roszczenie o zasądzenie trzykrotności stosownego wynagrodzenia, akceptując możliwość przyznania dwukrotności tego wynagrodzenia w razie niezawinionego naruszenia. Wszystkie przytoczone wyżej argumenty zachowują przecież aktualność w odniesieniu do dwukrotności stosownego wynagrodzenia. Innymi słowy, mechanizm pozwalający na przyznanie uprawnionemu odszkodowania w wysokości dwukrotności stosownego wynagrodzenia też budzi uzasadnione zastrzeżenia co do zgodności z Konstytucją. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego miał natomiast charakter zakresowy z uwagi na granice kontroli zakreślone rozpoznawaną skargą konstytucyjną. Jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wyrok ten – w kontekście jego motywów – uchylił domniemanie konstytucyjności również w zakresie tej części art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p., która nie była (ze względu na granice skargi konstytucyjnej) przedmiotem bezpośredniej kontroli Trybunału.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, z uwagi na niezgodność z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stosowanie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) u.p.a.p.p. w wypadku zawinionego lub niezawinionego naruszenia praw autorskich zarówno w zakresie trzykrotności, jak i dwukrotności stosownego wynagrodzenia jest wyłączone. Jak wskazał Trybunał uprawnieni mogą jednak nadal korzystać z szerokiego katalogu pozostałych roszczeń ujętych w art. 79 u.p.a.p.p., w tym – dochodzić naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych.

Z tych względów, roszczenie powoda powinno zostać ocenione na płaszczyźnie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit a) u.p.a.p.p., a więc jako roszczenie odszkodowawcze dochodzone na zasadach ogólnych. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Powód odwoływał się do wysokości opłaty licencyjnej, jaką by otrzymał, gdyby pozwany zawarł z nim umowę, nawiązując w ten sposób wprost do kategorii utraconych korzyści. Powód nie twierdził natomiast, że na skutek zachowania pozwanego poniósł określone straty.

Ocena zasadności roszczenia powoda jako odszkodowania dochodzonego na zasadach ogólnych prowadzi do wniosku, że roszczenie to jest bezzasadne.

Po pierwsze, powód nie wykazał poniesienia szkody. Nie budzi wątpliwości, że ustalenie, czy doszło do utraty korzyści wymaga oceny, jak kształtowałby się stan faktyczny w zwykłym (normalnym) toku zdarzeń, gdyby nie zaszło zdarzenie szkodzące – w okolicznościach niniejszej sprawy bezprawne rozpowszechnianie utworu przez pozwanego. Na tej płaszczyźnie możliwe byłoby rozważenie, czy powód nie utracił korzyści polegających na uzyskaniu przychodów ze zbycia praw autorskich na rzecz osób trzecich, które weszły w posiadanie materiałów dydaktycznych na skutek rozpowszechniania ich przez pozwanego i w konsekwencji nie były zainteresowane zawarciem umowy z powodem. Powód jednak nie odwoływał się do tego rodzaju utraconych przychodów.

Po drugie, nie sposób pominąć specyficznego sposobu rozpowszechniania utworu przez pozwanego. Pozwany umieścił bowiem plik tekstowy zawierający sporny utwór na swoim koncie na portalu (...). Pozwany przyznał, że złożył około 1.200 zawiadomień o popełnieniu przestępstwa w związku z rozpowszechnianiem utworów, do których posiada autorskie prawa majątkowe, za pośrednictwem tego portalu.

Nie ulega wątpliwości, że w zwykłym toku zdarzeń powód nie zawarłby 1.200 umów licencyjnych na rozpowszechnianie bez ograniczeń spornego utworu. Licencja, w ramach której uprawniony może dowolnie, w tym także nieodpłatnie, rozpowszechniać utwór ma tego rodzaju charakter, że usprawiedliwione gospodarczo jest zawarcie jedynie jednej takiej umowy. Każdy następny potencjalny licencjobiorca, działając racjonalnie, pozyskałby prawa do utworu od pierwszego licencjobiorcy, a nie od powoda.

Nie ma zatem racji Sąd Okręgowy, twierdząc, że sytuację powoda należy rozpatrywać oddzielnie w odniesieniu do każdego naruszenia. Wprost przeciwnie, w kontekście szkody konieczna jest analiza stanu majątku powoda przy uwzględnieniu sumy wszystkich naruszeń, a nie tylko odrębne badanie skutków każdego z naruszeń z osobna. Rozumowanie Sądu pierwszej instancji prowadziłoby przecież do wniosku, że w majątku powoda powstała szkoda w postaci utraconych korzyści w wysokości 4.200.000 zł (1.200 x 3.500 zł). Nie budzi wątpliwości, że w zwykłym toku zdarzeń powód nie byłby w stanie uzyskać takich przychodów, udzielając licencji na korzystanie z utworów. W takim ujęciu, paradoksalnie zresztą, sytuacja majątkowa powoda byłaby tym lepsza im większy byłby zakres podmiotowy naruszeń przysługujących mu praw autorskich. Tego stanowiska podzielić nie sposób, ponieważ opiera się on na błędnym rozumieniu pojęcia szkody.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, szkoda jest wyrządzona osobie posiadającej autorskie prawa majątkowe do utworu w chwili zamieszczenia pierwszego pliku z utworem na portalu (...) Wówczas dochodzi do udostępnienia utworu nieograniczonej grupie osób. Od tego momentu każdy zalogowany użytkownik ma możliwość pobrania pliku. Dochodzi w związku z tym do naruszenia autorskich praw majątkowych, skoro nie ma potrzeby zawierania umowy licencyjnej z uprawnionym, czy też ponoszenia opłaty za egzemplarz utworu, skoro można go pozyskać nieodpłatnie.

Jednak umieszczanie na tym portalu kolejnych kopii pliku – mimo że stanowi przestępstwo w rozumieniu art. 116 ust. 4 u.p.a.p.p. – nie zwiększa rozmiaru szkody osoby uprawnionej. Osoby trzecie, zainteresowane pobraniem pliku mają bowiem dostęp do wszystkich kopii pliku udostępnionych na stronie internetowej (...) Tym samym, udostępnienie większej liczby kopii danego pliku z utworem na portalu (...) nie powiększa grupy osób, które mają do tego pliku dostęp. Oczywiście jest przecież, że rozmiar szkody osoby uprawnionej nie byłby większy, gdyby naruszciciel udostępnił plik w dwóch lub większej liczbie kopii. Z tej perspektywy bez znaczenia pozostaje, czy osoby zainteresowane pobraniem pliku mają dostęp do kilku egzemplarzy pliku z utworem, udostępnionych przez tego samego, czy przez różnych użytkowników portalu (...).

Brak więc podstaw do przyjęcia, że zachowanie pozwanego zwiększyło zakres szkody, której doznał powód. Ocena ta mogłaby być odmienna, gdyby pozwany rozpowszechniał utwór powoda w inny sposób niż pozostali użytkownicy portalu (...), co spowodowałoby, że dostęp do pliku z utworem był łatwiejszy (np. technicznie), możliwy dla szerszego, czy też innego kręgu osób lub w danym czasie był to jedyny dostępny na tym portalu plik z utworem powoda. Powód nie wykazał jednak, że na skutek udostępnienia utworu na koncie pozwanego taka sytuacja miała miejsce.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można wykluczyć, że pozwany mógłby ponosić solidarną odpowiedzialność odszkodowawczą z pozostałymi osobami, rozpowszechniającymi utwór powoda (art. 441§ 1 k.c.). Powód jednak przyznał, że otrzymał od osób naruszających jego prawa autorskie przez rozpowszechnianie utworów za pośrednictwem portalu (...) w około 100 sprawach karnych i cywilnych (zakończonych ugodami lub wyrokami) odszkodowanie. W ten sposób, w ocenie Sądu Apelacyjnego, powód otrzymał rekompensatę wielokrotnie przewyższającą poniesioną szkodę. Brak zatem szkody, której naprawienia powód mógłby domagać się od pozwanego.

Po trzecie, abstrahując do tego, że powód nie wykazał szkody, nie została również wykazana jej wysokość. Przyjęcie, iż powód utracił korzyści w wysokości odpowiadającej opłacie licencyjnej ustalonej przez powoda w jego ofercie

(cenniku) jest całkowicie dowolne. Nie sposób nie zauważyć, że powód ma zupełną dowolność w ustalaniu treści cennika. Opłata licencyjna mogła zostać przez powoda określona zarówno na kwotę 1.000 zł, jak i 10.000 zł. Nie znaczy to jednak, iż szkoda w postaci utraty tak określonych korzyści rzeczywiście mogłaby powstać w majątku powoda.

Powód nie wykazał, że zawarł z kimkolwiek umowę licencyjną na taką kwotę, ani nie wykazał, iż – uwzględniając realia rynkowe – zawarcie umowy na takich warunkach byłoby w ogóle możliwe. Nie ma podstaw do przyjęcia, że wartość rynkowa praw autorskich objętych licencją określoną w cenniku wynosi 3.500 zł. Tym samym, należy uznać, iż powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody (art. 6 k.c.).

W tym stanie rzeczy rozważanie pozostałych zarzutów apelacji jest zbędne, ponieważ powództwo i tak jest bezzasadne, a zaskarżony wyrok wymaga zmiany.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że w pkt 1. w oparciu o art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a) u.p.a.p.p. w zw. z art. 361 § 2 k.c. oddalił powództwo, jako bezzasadne; a w pkt 2. zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) zasądził od Z. K. na rzecz S. R. kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) zasądził od Z. K. na rzecz S. R. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.